Arkusz I.

Nr 49. Dnia 28 lutego. Czwartek. Dnia 16 (28) lutego 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 80, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Romana Opata.
Jutro: Ś. Albina Biskupa.
Sobota: Ś. Heleny Cesarzowej W.
Niedziela: Ś. Kunegundy Cesarzowej.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 51
Zachód „ „ 5 „ 35

Długość dnia godzin 10 minut 44
Przybyło „ „ 2 „ 57

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Kazimierza Królewicza.
Wtorek: Ś. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Środa: *Popielec.* Wiktora, Wiktorji i Kolety P.
Czwartek: Ś. Tomasza z Akwinu W.

— W dniu dzisiejszym w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, od samego rana już Najświętszy Sakrament wystawionym był, a pobożni zbierając się licznie, oddawali cześć swoją utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie Zbawicielowi Panu.

W dniu jutrzejszym zaś jako w pierwszy piątek nowo-rozpoczynającego się miesiąca, oraz pojutrze, jako w pierwszą sobotę nowego miesiąca, odbywać się będą w tejże świątyni zwykłe miesięczne Wotywy o godzinie 9-tej z rana, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z supplikacjami. W przyszłą zaś niedzielę jako podobnież pierwszą w nowym miesiącu, odbędzie się w tymże kościele uroczyste dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją.

— W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, w ostatnie trzy dni Zapust, to jest w przyszłą niedzielę, poniedziałek i we wtorek, odprawiać się będzie uroczyste czterdziesto-godzinne Nabożeństwo, w czasie którego wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpi codziennie o 5-tej rano. Kazania głoszone będą tak w czasie Summy jak i podczas Nieszporów.

Uroczyste to nabożeństwo, do którego przywiązanym jest odpust zupełny, odbywać się będzie przy wystawieniu świętych relikwii, a mianowicie: w niedzielę św. Klemensa, w poniedziałek św. Aleksandra, we wtorek św. Felicyssymy. — Poniedziałkowe nabożeństwo odbywać się będzie w połączeniu z uroczystością św. Kazimierza Królewicza, którą świątynia ta obchodzi również odpustem zupełnym.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Bałdzimierza, którego ołtarz zdobi kościół św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Św. Bałdzimierz jest patronem kowali, to też przed ołtarzem jego odbywać się będzie w przyszłą niedzielę, jako w dniu wolnym od pracy, uroczysta Wotywa o godzinie 10-tej z rana, na intencję całego tego zgromadzenia.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę pożytecznej służby i udziału w działaniach wojennych czarnogórców w r. 1877, Najmiłościwiej raczył, 6-go lutego r. b., udzielić szablę złotą z napisem „za waleczność,“ zawiadującemu zatrudnieniami praktycznemi artylerji fortecznej warszawskiej, podpułkownikowi Ciklińskiemu. (Dz. W.).

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 10-go b. m.: Awansowany został z pułkownika na jenerał-majora, za odznaczenie się w bitwach z turkami, flігiel-adjutant, dowódca pułku grodzieńskiego huzarów lejb-gwardji, książę Albert-Sasko-Altenburski, książę Saski, z przeznaczeniem do Orszaku Jego Cesarskiej Mości i z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach. (Dz. W.).

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa finansów, z 3-go lutego r. b.:

Posunięci zostali za odznaczenie się: z radców stanu na rzeczywistych radców stanu: prezes Banku Polskiego Baumgarten; zarządzający dochodami akcyznemi w guberniach warszawskiej i siedleckiej Steingel; zarządzający komorą celną warszawską Swieczyn; zarządzający izbami skarbowemi: lubelską—Remizow, i petrokowską—Stange; na asesorów kolegjalnych: nie mający rang, starsi nadleśni gubernji petrokowskiej: leśnictwa Lubochnia Mickiewicz i leśnictwa Olkusz Kraft. (Dz. W.).

— *Urząd loterji.* — Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 130 loterji klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże loterji odbywać się będzie w dniu 23 i 24 lutego (7 i 8 marca) r. b. w sali ciągnień Banku Polskiego, od godziny 10-tej zrana, o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie. — Zarządzający urzędem loterji *Wodziński.*
Sekretarz *Dąbrowski.*

W kwestji zabezpieczenia losu nauczycielek prywatnych.

—*Q*— Sprawa, dotycząca zasłużonych pracownic, którym zawdzięczamy wykształcenie naszych żon i córek, a częstokroć także pierwotne wychowanie synów—jest jedną ze spraw wymagających pilnego załatwienia, do czego całe społeczeństwo ochotnie ręki przyłożyć powinno.

Istotnie też, gdy prasa zwróciła uwagę czytającego ogółu na ten przedmiot, głos jej nietylko że znalazł sympatyczne przyjęcie u czytelników, ale nawet dał początek praktycznemu załatwieniu sprawy, czem obecnie gorliwie zajmuje się pewne kółko mieszkańców Warszawy.

Załatwienie to atoli nie jest rzeczą łatwą—po bliższem rozpatrzeniu się w warunkach jakim przyszła instytucja odpowiadać winna, jeżeli w całym zakresie szlachetnemu swemu zadaniu ma uczynić zadość. Z tego względu pożądanem byłoby, aby do jej rozjaśnienia przyczynić się zechcieli wszyscy mający o niej pojęcie i nad nią się zastanawiający.

Na poparcie zdania naszego przywiedziemy tu kilka spostrzeżeń, opartych na pobieżnem tylko zastanowieniu się nad tą sprawą.

Przedewszystkiem na pierwszym planie staje obowiązek zapewnienia pożytecznym pracownicom bytu wówczas, gdy stargane siły pozbawią je możności poświęcania się dalej mozolnemu zawodowi nauczycielek.

Tu już kwestja komplikuje się rozmaitością sposobów zarobkowania na życie.

To co mogłoby dać pomoc nauczycielkom etatowym prywatnych zakładów naukowych, niezupełnie daje się zastosować do nauczycielek chociażby etatowych, pozostających w domach prywatnych. Gdy wreszcie nawet pogodzimy i uwzględnimy w przyszłej instytucji te dwie kategorje nauczycielek prywatnych, pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób zastosować ustawę do nauczycielek zarobkujących przez udzielanie lekcyj na godziny?

Niedość tego. Oprócz zapewnienia losu na podeszłe lata, nauczycielki powinny znaleźć możność przy pomocy instytucji, przez swoją pracę i oszczędność dobić się pomyślniejszego i niezawisłego stanowiska.

Ten warunek jest bardzo ważnym, — gdy bowiem każda z nauczycielek będzie przed sobą widziała możność poprawienia swej pozycji, będzie to zarazem podnietą do pracy i oszczędności, jakoteż i zachętą do uczestniczenia w instytucji.

Nareszcie nie należy też zapominać, że każda nauczycielka, w ciągu swego ciernistego zawodu, może skutkiem wypadku losowego, choroby lub innego jakiegoś nieszczęścia, znaleźć się w potrzebie chwilowej a doraźnej pomocy,—pomocy którąby nie czyniła przecież ujmy szlachetnemu poczuciu własnej godności.

Ten więc obowiązek naturalnym porządkiem rzeczy spada także na instytucję, o której mowa.

Pomoc taka musi mieć formę bądź to wsparcia, bądź też, co jeszcze lepiej, charakter pożyczki, która zaczerpnięta z funduszu zebranego w części własną pracą pożyczającej, nie będzie miała w sobie nic obrażającego godność osobistą.

Obok tych i tak już różnorodnych warunków, jakie projektowana instytucja jednoczyć w sobie winna, nastręcza się w ostatku jeszcze jedna uwaga.

Nauczycielki prywatne stałe i niestałe, rozsiane są po całym kraju i wszystkie posiadają jednakowe pra-

KSIĘŻNICZKA Z MINSTERBERGA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z XIV wieku

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

KSIĘGA DRUGA.

RAWA.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr. 48.)

IV.

Rozmowa nocna.

Tejże jeszcze nocy, która jako i wszystkie poprzednie, była burzliwą i wietrzną, książę wezwał do siebie Zbisława. Było już dobrze koło północka, bo piasek w klapsydrze, co stała podle komina w książęcej komnacie, wysypał się był do połowy, i ognisko też dogasało.

Gdy Zbisław wszedł, zastał księcia samego, siedzącego w wielkim zydlu z poręczami, z nogami przed się wyciągniętemi, podle komina. Komnata była duża — a że ogień gasł już, jeno jeszcze kilka głowni skwierczało i kupa węgli czerwonym jaśniała żarem, więc było tu ciemno prawie, osobliwie po kątach. Z tych ciemności dziwnie wyglądały rycerskie kopie, miecz i bułaty, owdzie tarcze i hełmy, wszystko to słabym oblane blaskiem, pogrążone do połowy w cieniu i ztąd przybierające jakieś olbrzymie na siebie kształty. Zresztą była tu cisza, jeno od czasu do czasu strzeliło drzewo na kominie, prysnął węgiel i nic więcej — ale zato ze dworu dochodził on potężny szum, świst i ryk szalejącej śnieżnej zawiei. Książę sam miał spuszczoną głowę i zdawał się być zadumanym — a na wyrazistej i srogiej jego twarzy, z jednej strony kładły się krwawe blaski od krwawego ogniska, z drugiej czarne cienie nocy. I w tem dziwnem oświetleniu wyglądał on jakoby szedł z otchłani...

Na skrzyp drzwi książę podniósł głowę:

— Czyś to ty Zbisławie?—spytał, a głos miał przytłumiony, drżący, jakby okropnym jakimś strachem przejęty.

— Ja mości książę... kazaliści mnie wezwać... otom jest.

Ziemowit nic nie rzekł, jeno oparłszy się oburącz o poręcz krzesła, powoli i trwożliwie obejrzał się po komnacie, posłuchał wyjącej w dali burzy i szepnął:

— Już późno być musi?

— Koło północy.

— Nie gadaj tak głośno... usłyszą nas jeszcze...

Zbisław zrazu zdziwił się temu nakazowi i rzekł:

— Śpią prawie wszyscy, okrom dwóch giermków co czuwają wedle obyczaju, obok naszej komnaty, książę...

— Ano... nie trzeba, żeby dziś czuwali, nie trzeba... niech idą spać... ty będziesz ze mną czuwał — nakaż, niech idą spać i wróć zaraz... o! co za noc, co za noc!

I począł nadsłuchiwać jako burza szalała na dworze. Jakoż zdawało się, że cała budowa świata wychodzi ze swych fug i zawias i chwieje się a trzaska w kawały. Zamczysko drżało w swych posadach, dachy i więzienia trzeszczały, a wicher wciskając się w krużganki i ciasne korytarze, wył i piszczał jak stado szatanów. Niekiedy ustawał na chwilę, by zerwać się potem jeszcze z większą mocą, z większym hukiem i jękiem.

Gdy Zbisław wszedł powtórnie do komnaty i rzekł:

— Poszli już spać — książę się odezwał:

— Jeszczem też jako żywo, takiej strasznej burzy nie słyszał... prawda Zbisławie?

— Prawda książę.

Ziemowit porwał się na nogi i podszedłszy do Zbisława, nachylił swą twarz do jego twarzy i syknął:

— Azali głuchy jesteś, czy co, ty stary psie! gadam ci, ciszej mów.... aż mię dreszcze przechodzą, jako ty krzyczysz!

— Przecie wszyscy śpią w zamku... nikt nas nie słyszy — gadał Zbisław.

— Śpią, śpią! szpiegi tu są jeszcze.... ale chodź tu, w tej framudze okna będziemy gadali.... czy słyszysz, jako wicher wyje.... oczywiście tam w niebie coś dziać się musi, brrr! jak mi zimno!—wstrząsł się cały.

— Przyłożę drew na ogień, będzie cieplej i widniej — rzekł Zbisław i zabierał się do kupy drewien, co leżała podle komina.

— Nie waż mi się tknąć ognia!—syknął książę — widniej chcesz żeby było, a to na co? byś może patrzał na burze, jakie grają po twarzy Piasta mazowieckiego? wara ci od tego pogański synu.... co Piast, to nie Zbisław... tyś cham, jam kniaź!... i jaki jeszcze kniaź! Obacz-no tylko... od Kruszwicy do Merzeburg lśnią się drogi krwią naszą znaczone...

Umilkł i począł znów słuchać, jako burza wyje — Zbisław zasie stanął podle komina i także nic nie gadał. Nagle książę zwrócił się do niego i rzekł:

wo do wszelkiej tej pomocy, jaką instytucja mająca na celu polepszenie ich doli, dać im jest w obowiązku.

Wynika ztąd, iż zakres działania nie może tu być pod żadnym względem ograniczony do pewnej miejscowości, dajmy na to Warszawy, lecz rozciągać się musi na kraj cały.

Z tych pobieżnych uwag naszych okazuje się już dowodnie, że ani podnoszona myśl zastosowania istniejących już lub blizkich urzeczywistnienia instytucyj, takich jak kasa przezorności i pomocy dla urzędników prywatnych, lub stowarzyszenia pomocy dla pracownic igły, lub projektowanych żeńskich kas oszczędności — w tym razie miejsca mieć nie może — ani też, że żadne z istniejących stowarzyszeń wkładowo - oszczędnościowych i zarazem pożyczkowych, jak np. kasa przemysłowców warszawskich, nie jest zdolnem rozwiązać stawionej kwestji.

W tym treściwym rozbiorze sprawy nie mieliśmy na celu postawienie jakichbądź wniosków i projektów—chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na trudne zespolenie w tej kwestji różnorodnych interesów i wywołać tym sposobem pożyteczną dyskusję, która do praktycznego przeprowadzenia projektu może stać się wielce przydatną.

A więc ludzie dobrej woli głos podnieście!

MALARSTWO I RZEŹBA.

Treść: Prorok fałszywy i wieszcz prawdziwy.—Nowe obrazy i rzeźby na wystawie Sztuk Pięknych.

IV.

—*(s. t.)*— Gdyśmy, będąc po raz ostatni na wystawie, rzucili okiem na świeżo odnowiony obraz *Simmlera* „Barbara Radziwiłłówna“, przyszło nam na myśl zaczerpnięte z drugiej ręki, zdanie p. Klaczki, który podobno utrzymywał, że rozwój sztuk pięknych wpływa na zniewieścienie ducha w narodzie i że nasze społeczeństwo nie przedstawia gruntu, na którymby się sztuka rozwinąć mogła.

Otóż sam już obraz Simmlera powinien był przekonać autora o mylności jego twierdzeń, jeżeli oglądał przynajmniej jego kopję, a patrzał na nią oczyma duszy a nie ciała.

I w istocie samo powstanie takiego dzieła w danem społeczeństwie jest niezawodnie miarą wyższego poziomu kultury ducha, cywilizacji, stanowiącej niezbędny czynnik rozwoju wszelkiej sztuki, od samego jej początku, aż do kresu bytu ludzkości!

Dziś wiemy jak się u nas rozwinęła sztuka, dziś widzimy, że nie jesteśmy wcale upośledzeni w darze odnajdywania form pięknych dla myśli podniosłych i uszlachetniających, dziś więc śmiało możemy nazwać Simmlera prawdziwym wieszczem, co potęgą swego ducha wyprzedził naturalny pochód rozwoju społecznego i ujrzał to, co dla wielu, nie wyłączając p. Kl., było jeszcze zakrytem.

Szczerze się też cieszymy, że wspaniałe dzieło zostało nam zwróconem w stanie przypominającym świeżość pierwotną, w czem główna zasługa przypada p. Kaczorowskiemu, który je odnawiał.

Zwracając się ku chwili bieżącej, znajdujemy na wystawie, w dziale rodzajowo-historycznym, dwa obrazy p. *Gersona*, a mianowicie: „S-tą Jadwigę wchodzącą do sali sądowej“ i „Pomorzanina pochwyconego przez dwie mazurki“.

Pierwszy z tych obrazów, o kolorycie dość chłodnym, odznacza się dobrym zarysem kompozycji, której wszakże główny czynnik, S-ta Jadwiga, wyłączonym został z zakresu akcji. W obrazie widzimy dużo ruchu, zbyt wiele może, zwłaszcza jeżeli zechcemy sobie uprzytomnić w myśli chwilę, w której święta ukaże się w samej sali w pośród rozpasanej działalności zbirów sądowych.

To, że tak powiemy, namiętne traktowanie przedmiotu, odbija jeszcze silniej w drugim obrazie „Pomorzanin i t. d.“, bo tu jakiś czynnik akcji wysadzonym został nawet po za ramy samego obrazu, w skutek czego rzecz przedstawia się w sposób pantomimiczny, teatralny i razi przesadą. Rysunek i traktowanie obu tych utworów jest śmiałe, zamaszyste i jędrne, a koloryt drugiego obrazu znacznie cieplejszy od pierwszego.

W tymże samym kierunku wystąpił p. *Alchimowicz*, dając obraz przedstawiający arcykapłana Lezdejkę na zwaliskach świątyni Perkuna.

Jeden z kapłanów leży zabity na ziemi, drugi z obwiązaną głową, trzyma się w tyle. Grupę dopełnia dziewczęca postać młodziutkiej córki Lezdejki.

W obrazie tym uderza przedewszystkiem umiejętne wniknięcie w istotę malarstwa. Głębokie uczucie przebijające z twarzy osób pierwszoplanowych, utrzymane jest w natężeniu umiarkowanem i nie koncentruje się na jednym punkcie, ale jednoczy wszystkie w całość spójną za pomocą odrębnych pobudek, niby osobnych węzłów, obejmujących tylko jedną parę czynników działających. Układ pojedyńczych osób, pełen szlachetnej powagi i naturalności, a z postawy dziewczęcia bije wdzięk niezrównany. Koloryt obrazu niezmiernie harmonijny, a traktowanie rysunku i pędzla szerokie, nie naraża na szwank wykończenia, od którego nic już więcej żądać nie można.

Słowem, obraz pana Al. nietylko ze stanowiska techniki jest skończonym, ale, co więcej, zadawala w zupełności najwybredniejsze nawet wymagania teorji estetycznej.

Czysto rodzajowemi są utwory p. *Papieskiego* p. t.: „Nudy“ i „Znużona“. Pierwszy z nich przedstawia przy biórku, nie wiedzącego do jakiej zabrać się roboty, drugi kucharkę, która tylko co powróciwszy z miasta, restauruje swe siły dorywczą drzemką. Obie te prace noszą na sobie piętno niezwykłego talentu i wykazują dążenie, po większej części udane, do wiernego skopjowania rzeczywistości. Ugrupowanie szczegółów pełne rozmaitości i dość szczęśliwe, rysunek, aczkolwiek bez elegancji, silny i dość poprawny, wyrobienie szczegółów staranne, ale te wszystkie zalety tracą wiele obok kolorytu zimnego, albo lepiej brudnego. Nie chcemy utrzymywać, że artyście brak jest poczucia barw subtelniejszych i gorętszych, to pewna jednak, że dziś jego paleta jest pod tym względem bardzo a bardzo ubogą.

Zupełny kontrast z tylko co wymienionemi utworami stanowi robota p. *Majewskiej*, pod tytułem: „Stargane szczęście.“

Scena przedstawia buduar, na przodzie którego osoba płci żeńskiej, trzymając w ręku list, spogląda na przewieszoną przez poręcz krzesła suknię ślubną. Po za nią, obok tualety, stoi garderobiana, a w głębi widać wchodzącego młodego chłopca.

Kontrast z poprzedniemi pracami stanowi koloryt jaskrawy, przypominający raczej studja nad analizą spektralną, aniżeli swobodnie tworzącą wyobraźnię, — brak najelementarniejszych zasad rysunku i perspektywy, nie wspominając już o twarzach bez żadnego wyrazu i akcji rozproszonej na momenta, luźno obok siebie zestawione. Wszystkie te braki bledną jednakże wobec wysokiej ceny, którą naznaczyć mogła tylko zarozumiałość, zupełnie nieświadoma warunków tworzenia artystycznego!

Użycie za model bogatych tapetów, draperyj, mebli i t. p. nie upoważnia jeszcze bynajmniej do stawiania wymagań przekraczających wszelką miarę.

W dziale rodzajowo-pejzażowym napotykamy znów pracę p. *Alchimowicza* p. t. „Sieroty,“ ujawniającą piękne zalety obrazu rozbieranego powyżej, tylko spotęgowane jeszcze o jeden stopień. Szczegółem odróżniającym charakterystycznie kompozycję tej akcji od poprzedzającej, jest przeprowadzenie stopniowania uczucia przez kilka odcieni psychicznych.

Obraz przedstawia młodą wdowę opartą o pień drzewa i spoglądającą na siedzącą tuż obok jej nóg córeczkę kilkoletnią, która znów patrzy na młodszą jeszcze od siebie siostrzyczkę, spoczywającą na poduszkach i zażywającą błogosławionego snu niewinności. Idąc okiem od dołu ku górze, chwytamy w przelocie kilka głównych rysów rozwoju psychologicznego kobiety. Koloryt i oświetlenie tego obrazu dosięgają niemal mistrzostwa.

Dwa obrazy p. *Mireckiego*, przedstawiające „przechadzkę po parku“ i „taras pałacu Viscontich w Medjolanie,“ są pracami niezwykłej wartości i odznaczają się poczuciem natury włoskiej, pięknem oświetleniem, kolorytem ciepłym i bardzo interesującym układem staffażu i architektoniki.

P. *Szwojnicki* dał maleńki obrazek, zatytułowany „Czy popłyną razem“. Przedstawia on dwoje młodych ludzi puszczających kwiatki na wodę wartkiego strumienia, a to celem osiągnięcia przepowiedni przyszłego swego losu t. j. czy na drodze życia znajdą się razem, czy też każde pójdzie osobno. Rzecz jak widzimy, dość sympatyczna, choć błaha, a wykonanie bezpretensjonalne, ale cechujące się dobrym rysunkiem i żywym kolorytem. Postawie osób biorących udział w akcji zarzucilibyśmy jednak sztywność i zbyteczne zbliżenie ich do siebie, tamujące swobodę ruchów.

Praca p. *Kamińskiej* p. n. „Lato,“ wykonana na aksamicie, przedstawiająca młodą osobę opartą na balustradzie, na tle drzew i architektury, wychodzi na pierwszy rzut oka zbyt jasno i kredowato, po wpatrzeniu się jednak chwilowem, uwydatnia się w niej znakomita harmonja kolorytu, obok rysunku poprawnego i układu pełnego wdzięku i finezji.

(Dokończenie nastąpi).

— Ofiary, jakie wpłynęły do warszawskiego damskiego komitetu towarzystwa „Krzyża Czerwonego“, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, od 1 do 11 lutego r. b. *I. W pieniądzach:* od naczelnika powiatu radomskiego, ofiarowane przez administrację lasów majoratu majątku Gzowice rs. 9 kop. 85, od urzędników kancelarji warszawskiego gubernatora % za styczeń rs. 23 kop. 19, od mieszkańców powiatu skierniewickiego, za pośrednictwem naczelnika powiatu rs. 6 kop. 53, zwrócono przez główny zarząd Towarzystwa opieki nad rannymi: za utrzymanie chorych i rannych podczas 9 podróży pociągu sanitarnego Nr 13, rs. 439 kop. 40, i za utrzymanie chorych w brühlowskim szpitalu rs. 336 kop. 40, od utrzymującego kantor posłańców p. Szaniawskiego, za grudzień i styczeń rs. 50, od mieszkańców powiatu suwałkskiego, za pośrednictwem naczelnika powiatu rs. 57, od naczelnika warszawskiej naukowej dyrekcji zebrane z podpisów rs. 18 kop. 81, od mieszkańców m. Ostrowa w łomżyńskiej gubernji rs. 2,000, otrzymano za starą sprzedaną bieliznę rs. 20, ze sztabu okręgowego zebrane z podpisów rs. 22 kop. 47, od pani M. K. Muchanow składka rs. 10, od dyrektora warszawskiego IV gimnazjum za styczeń rs. 16 kop. 60, od jenerała E. A. Dena, naczelnika 6 dywizji, zebrane z urządzonego w Płocku tańcującego wieczoru rs. 220, od zarządzającego warszawskiem II żeńskiem gimnazjum za styczeń rs. 6 k. 25, od Z. J. Nipanicza rs. 10, razem rs. 3,246 kop. 50, a wszystkiego od 1 stycznia r. b. dwanaście tysięcy trzysta dziesięć rubli trzydzieści kopiejek (rs. 12,310 kop. 30). *II. W rzeczach:* od towarzystwa dam m. Nieszawy, kaftaników 59, koszul płóciennych 6, kolorowych 6 i szarpi 40 funtów, od wojskowego częstochowskiego klubu strzelców 99 par ciepłych kalesonów, od suwałkskiego miejscowego towarzystwa nad rannymi 41 sukiennych kaftaników, od towarzystwa dam m. Marjampola w suwałkskiej gubernji koszul 35, kaftaników 29, ciepłych kalesonów 59 par, 4 bajowe kołdry, rękawiczek 12 par, i skarpetek 8 par; od p. Anatolego Tuczyna czapek ciepłych 6, od p. podpułkownika Cugalowskiego, dla rozsprzedania na korzyść rannych, 100 egzemplarzy książki „Podręcznik dla miejskiej i gminnej policji, a także dla straży ziemskiej w Królestwie Polskiem, zastosowany do ustaw sądowych 20 listopada 1864 r.“; od N. N. Cz. zupełny komplet ubrania, bielizny i innych żołnierskich rzeczy dla rannego.

— Czegóż stoisz jako słup, chodź-że do framugi, pogadamy — a gdy tam stanęli, dodał:

— Widzisz braciszku, tu, choćby nas kto i podsłuchał, to nic nie usłyszy, burza wszystko zagłuszy... na fortel jest fortel.

I począł się śmiać cicho, wnętrznościami jeno, strasznie.

— Zbisławku — rzekł nakoniec — wierny ty mi jesteś?

— Jako pies... znacie mię przecie panie.

— To prawda! to prawda.... rzeknij-że mi, cobyś ty uczynił z żoną, któraby zbezcześciła twoje łoże?...

— Zabiłbym ją panie, jako sukę!

— Iii!— pocznie książę — alboż to twoje chamskie łoże warte krwie jednej choćby niewiasty?

A na to ozwie się Zbisław:

— Z kmieciów jestem to prawda, aleście mię książę wywiedli między rycerzy... a też i kmieć jest człowiek.

— I to prawda!—a odwracając się nagle, chwycił Zbisława jedną ręką za ramię a drugą wyciągnął w przeciwległy kąt komnaty, pogrążony w ciemności i szepnął:

— Zbisławie, weź miecz i zabij mi tego szpiega, co tam oto kryje się za tarczą, w kącie... jeno żwawo!

Zbisław obejrzał się, posłuchał i rzekł:

— Zdaje wam się jeno książę, tam nikogo nie ma i być nie może.

— Ruszaj psi synu, kiedy ci każę!—syknął książę.

Kasztelan nic już nie rzekł, tylko wziąwszy miecz, szedł w on kąt, a książę zanim także z mieczem w garści. Obejrzeli cały kąt jak najstaranniej i oczywiście nikogo nie naleźli.

— A no.... ukrył się — szeptał książę — ale ja go jeszcze najdę.

I znów poszedł we framugę oną okna, ciągnąc za sobą Zbisława — i nachyliwszy mu się do ucha, szepnął:

— Zbisławie, księżna Ludmiła umrzeć musi!

— Dobrze panie!

— Brrr! jakie zimno... zdradziła mnie, gacha miała... tak, umrze! jeno jeszcze nie teraz.

— A kiedy książę?

— Jak zlegnie... mękę będzie miała gorszą, bo należy tak uczynić, aby wprzódy w jej oczach onego bękarta udusić a potem ją samą...

— Więc trzeba ją udusić?

— A tak... niech mi krew z niej nie płynie, to kniaziowska krew Piastów... droga jako rubiny... wara wam od niej.

— Dobrze panie, jako chcesz tak się stanie.

— Miejże więc w pogotowiu dwóch takich dusicieli—w dwa dni po urodzeniu onego bękarta, niech mi księżna umrze. I nie gadaj mi nic o tem... chyba, że mi o śmierci doniesiesz...

Rzekłszy to, książę wyszedł z framugi i stanął podle komina, patrząc jako gasną powoli płomyki ogniska.

— Nie odchodź Zbisławie... jeno siedź tu... noc jest taka straszna, że włosy na łbie mi wstają.

I razem już przepędzili noc oną.

Koniec księgi drugiej.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podobno w ministerstwie oświaty rozpatrywany jest obecnie projekt ustanowienia oddzielnej kontroli nad szkołami prywatnemi. Kontrola takowa uważaną jest za niezbędną, szczególniej w tych wypadkach, gdy osoby, które otrzymały decyzję przychylną na otworzenie szkoły, same nie zajmują się w nich wykładem nauki, lecz powierzają to indywiduom nie mającym do tego kwalifikacji.

= Mówiono nam, iż na stacjach ratunkowych, należących do Towarzystwa niesienia pomocy tonącym, mają odbywać deżury studenci wydziału medycznego, jak również i farmaceuci drugiego kursu, o co już podobno czynione są starania.

= Drugi wydział kryminalny sądu okręgowego warszawskiego powraca z Włocławka; w marcu udaje się znów do tejże miejscowości pierwszy wydział dla sądzenia spraw karnych.

= Jutro w Banku Polskim losowanie listów likwidacyjnych.

= JX. Stefan Łuniewski wikarjusz kościoła św. Karola Boromeusza, przeniesionym zostaje na posadę proboszcza parafji Góra św. Małgorzaty, w powiecie łęczyckim, gubernji kaliskiej.

= Na placach po pałacu Brühlowskim, na dobre wzięto się już do roboty około budowy nowych domów. Na placu narożnym, wprost nowej bramy ogrodowej, ustawiono już sztandary—od rogu Niecałej roboty prowadzą się już od tygodnia — trochę nawet ze szkodą wygody publicznej, z powodu bowiem budowy zajęto część chodnika, pozostawiając zaledwie na łokieć szerokie przejście. Nabywca zaś placu położonego pomiędzy dwoma poprzedniemi, naprzeciw korpusu pałacowego, p. Jarocki, oczekuje tylko na zatwierdzenie kupna z rozpoczęciem robót budowlanych. Tak więc za lat dwa cały kwadrat zawarty pomiędzy ulicami nową i Niecałą, pokryje się ozdobnemi budowlami. Podobno nawet narożny dom przy ulicy Niecałej znalazł nabywcę, który na miejscu budowli gospodarskich, stanowiącemi dziś ścianę nowej ulicy, zamierza także wznieść piękną trzypiętrową kamienicę.

= Po terminie już wyznaczonym przez komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych na składanie wniosków, nadesłano trzy wnioski, a mianowicie: w kwestji wyborów do komitetu oraz urządzenia przez towarzystwo lekcyj rysunku i wystaw wędrownych. Wszystkie te wnioski, jako po terminie nadesłane, nie zostały przyjęte—czego szczerze, ze względu na ważność osobliwie dwóch ostatnich, żałować trzeba.

= W objaśnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o zaprowadzeniu w warszawskiem towarzystwie ubezpieczeń kasy przezorności dla urzędników, winniśmy nadmienić, iż kasa ta istnieje *de facto* od roku przeszłego, ustawa jej tylko ostateczna zatwierdzoną zostanie na tegorocznem ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów.

= Dnia 22-go b. m. zmarł na tyfus w Kazanłyku lekarz Bronisław Załęski, skończywszy w dzień swego zgonu dwadzieścia i cztery lat życia!

Młodzieniec ten roku zaprzeszłego ukończył kursa medyczne celująco a oddany cały swej sztuce, z najszlachetniejszych pobudek udał się na plac boju.

Nie oszczędziła go zaraźliwa epidemja i zabiła na posterunku!

Cios to dotkliwy dla rodziny i przyjaciół ś. p. Bronisława.

Pokój jego duszy!

= Zakład kąpielowo-leczniczy w Ciechocinku, z każdym rokiem niewątpliwie coraz pomyślniej się rozwija. Skuteczność tamtejszej solanki coraz większe i zasłużone zdobywając uznanie, wielu sprowadza chorych.

Zarząd też, o ile pozwalają na to środki finansowe, usilnie stara się wprowadzić stopniowo ulepszenia, aby z czasem Ciechocinek pod każdym względem mógł stanąć na stopie odpowiadającej zagranicznym tego rodzaju zakładom.

Nie wspominając tu o innych ubocznych niedostatkach Ciechocinka, wadą samego zakładu leczniczego jest zbyt mała ilość wanien. Dotąd bowiem jest ich tam zaledwie 100, licząc już w to i wanny szlamowe, tak dla dorosłych, jako też i dzieci. Tak ograniczona ilość, przy licznym napływie pacjentów, daje się nadzwyczaj dotkliwie uczuwać chorym, którzy zmuszeni są brać kąpiele albo zbyt wcześnie, albo zbyt późno, a często zupełnie porzucić zakład.

Słusznie też zarząd przedewszystkiem postanowił usunąć powyższą niedogodność.

W tym celu, jak się dowiadujemy, w roku bieżącym ma być dobudowany drugi pawilon przy łazience głównej, oraz pawilon główny przy nowo-projektowanej łazience.

Liczba wanien powiększy się w takim razie o pięćdziesiąt kilka.

Budowle pomienione i stosowne ich urządzenie ma być wykończone w m. lipcu r. b., tak, iżby w drugim sezonie oddane już zostały do użytku publicznego.

Koszta, według kosztorysów, wyniosą około trzydziestu tysięcy rubli.

Słyszeliśmy, iż Główny Naczelnik kraju, uznając wysoką użyteczność zakładu leczniczego w Ciechocinku i pragnąc dopomódz do jego rozwoju, raczył wyznaczyć pokaźną sumę na uzupełnienie niewystarczających funduszów.

= Oryginalną sprawę rozpatrywał przed kilku dniami jeden z sędziów pokoju miasta Warszawy.

Pan X. zgubił portmonetkę wartości rs. 3. Znalazł ją pan Y., który mieszkał w tym samym domu i uważał za właściwe przyswoić sobie...

Powołany do sprawy świadek zeznał, iż widział, jak pan Y. podnosił na schodach portmonetkę, którą znał dobrze, jako będącą własnością pana X.

Powiedział o tem poszkodowanemu, który niezwłocznie udał się do pana Y., żądając zwrotu znalezionej rzeczy.

Lecz pan Y. twierdził stanowczo, iż portmonetki nie znalazł.

W kilka dni potem, pan X. razem ze świadkiem udali się do mieszkania pana Y., nie zastali go w domu, lecz zastali zgubioną portmonetkę, która leżała na stole.

Zabrawszy takową, pan X. zaskarżył swego sąsiada do sędziego pokoju.

Przy sądzeniu sprawy, obrońca obwinionego poddawał wątpliwości słuszność zeznania świadka i żądał uniewinnienia swego klienta, a w ostatecznym razie o ukaranie go podług pierwszej części § 178 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, to jest skazanie na karę pieniężną, nie przewyższającą potrójnej wartości przywłaszczonej rzeczy.

Sędzia nie przychylił się do żądania obrońcy i stosując drugą część § 178, która przewiduje między innemi tę okoliczność, gdy znalazca nie wydaje znalezionej rzeczy pomimo żądania, skazał pana Y. na osadzenie w wieży przez miesiąc.

= Z literatury.

Z mglistego Albionu wieść dobra dolata.

Sygurd Wiśniowski zachęcony przez kilku przyjaciół naszej literatury, zajął się przekładem arcydzieła nad arcydziełami: „Pana Tadeusza“ Mickiewicza na język angielski.

Przekład ma być jeszcze w ciągu lata skończony.

„Marję“ Malczewskiego ktoś pono na język włoski tłómaczy.

Nowy dramat p. Rapackiego p. t. „Maćko Borkowicz“ ma być umieszczony w *Tygodniku Illustrowanym* i opatrzony rycinami.

Zwraca się szerszą uwagę na korespondencje rzymskie z dni ostatnich, pomieszczone w *Gaz. Warszawskiej*.

= Z teatru.

W ubiegły wtorek i w środę zrana odbywały się w teatrze warszawskim próby czytane z tragedji Szekspira p. t. „Król Lear.“

Wczoraj na scenie teatru wielkiego odbyła się próba sceniczna z „Violetty.“

Na rzeczonej próbie partję Alfreda śpiewał p. Wołoszko, mający debiutować w „Violecie“ przy końcu bieżącego tygodnia.

Starą ale jarą zawsze „Hrabinę“ Moniuszki powtarzano wczoraj przy pełnym teatrze.

Nieśmiertelnego poloneza grał p. Gebelt dwukrotnie, przy rosnącym zapale publiczności.

Żółkowski spełniał rzecz swą jak zwykle... po mistrzowsku.

= Z muzyki.

Ogólne zebranie Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę o godzinie 12 w południe.

Zapowiedziany na marzec koncert panny Natalji Janotówny odbędzie się tegoż miesiąca, w drugiej połowie, w sali resursy obywatelskiej.

Ułożeniem programu jutrzejszego wieczoru Towarzystwa muzycznego zajmuje się p. Sosnkowski.

W koncercie Münchheimera na rzecz uczniów gimnazjalnych przyjmą udział panie: Dowiakowska, Popielówna i Marja Zawiszanka (amatorka), oraz pp. Królikowski, Cieślewski, Wasilewski, Chodakowski, Siwicki, Suszyński, Kwieciński, Noskowski (amator).

„Duch wojewody“ Grossmana grywany jest nieustannie w Petersburgu.

Wsiemirnaja illustracja podała w ostatnim numerze szereg rycin ze wszystkich aktów wyż wymienionej opery naszego kompozytora.

P. Wierzbicki występuje dalej w teatrze medjolańskim „Dal verme“ w partji Nabuchodonozora.

Z Włoch donoszą nam o świetnem powodzeniu na scenie parmeńskiej panny Marji Prylińskiej, uczennicy p. Ziółkowskiego, która po ukończeniu studjów we Włoszech, wystąpiła jako Amelja w „Balu maskowym“ Verdiego.

Dotąd śpiewała panna P. partję tę dziesięć razy z rosnącem powodzeniem; duet w akcie drugim z tenorem zapewnia jej grzmot oklasków.

Dodać tu winniśmy, iż teatr w Parmie należy do największych we Włoszech; mieści on w sobie przeszło 4000 widzów i daje artyście piękną reputację.

Winszujemy więc serdecznie pannie P. tego sukcesu, jak również i panu Ziółkowskiemu, z pod którego umiejętnego kierownictwa drugi już talent na szerokie wypływa tory.

Panna P. występuje pod nazwiskiem swego ojczyma: Sztolcman.

Mówiono nam, iż w poście przybyć ma do Warszawy p. Essipow.

= Karnawał roztańczył się na dobre. Wczoraj było kilkanaście wieczorów. Najmujący karety tracili głowy, nie wiedząc jak wszystkim dogodzić. Modniarki zazdrościły Briareuszowi jego sturęcznego przywileju—kwiatów zbrakło u ogrodników, widzieliśmy nawet Bardeta, jak płakał nad przedostatnią kamelją. Ale nie wierzcie mu, u niego zawsze przedostatnia, a ciągle jednak jak z pod ziemi się wydobywają.

Pomiędzy innemi u hr. U. odbyło się wesele krakowskie. Szesnaście par wystąpiło do tańca, ale tak jak w znanym krakowiaku, prawdziwa krakowianka jedna tylko. Bo na tle krakowskiem snuć fantazje choćby bardzo piękne nawet, to już wychodzi z typu właściwego. Jest to bardzo pięknie, bardzo strojnie, bardzo gustownie nawet, ale nie po krakowsku.

Nie przeszkodziło to jednak wielkiemu ożywieniu tańców. Nad ranem po całej Warszawie rozlegał się turkot karet powracających z różnych stron do domu. A jeszcze mamy czas przed sobą, bo karnawał trwa pięć dni i oprócz balu kostiumowego, który świetnie się zapowiada, mamy mnóstwo różnych zabaw.

Hej hejsa wesoło, będą różne zbytki,
Kto chce je zobaczyć, niech płaci dwa dytki.

= Piękne blondynki są w rozpaczy...

Donoszą ze stolicy kaprysu, z wyperfumowanego Paryża, iż włosy blond, złote, zupełnie..... wyszły z mody!

Hasłem elegantek jest w tej chwili... „Mercédes“ i ku czci tej nowej hiszpanów władczyni, wszystko co hiszpańskie zaczyna być wzięte.

A więc tem samem i — ciemne, krucze prawie włosy.

Świat modny zna dziś tylko... *toilette espagnole.*

Począwszy od grzebienia a skończywszy na żółtojedwabnych pończoszkach i czarnych atłasowych trzewiczkach, wszystko... hiszpańskie.

Na obiady używany jest kostjum: *Moyen âge.*

Kostjum *Médicis* ma też wiele przyjaciołek.

Suknie balowe są bardzo... ale to bardzo... dekoltowane.

Postęp w tym kierunku jest już niemożliwy.

Osóbki przez naturę nieco upośledzone, używają tu pokrycia z gazy i krepy, co odpowiada celowi, ale jest niewygodne.

Wreszcie jeszcze jedno: polonezy stają się powszechnemi.

= Banda Orłowskiego w piotrkowskiem przybiera coraz groźniejsze rozmiary, napady częściej się powtarzają.

Podobno w okolicach Łodzi zorganizowała się druga banda ze zbiegłych więźniów, na czele której stanął karany już za kradzież syn zacnej rodziny.

Jednem słowem, wobec niedostatecznej energji władz miejscowych, okoliczni mieszkańcy długo jeszcze zapewne spać nie będą spokojnie.

Spokojnie za to zasypiają członkowie rady straży ochotniczej miasta Piotrkowa.

Miesiąc już przeszło upłynął od wyborów, działalność jednak rady niczem się dotychczas nie objawiła.

Zwłoka w zatwierdzeniu naczelnika straży nie powinna wstrzymywać rady od przedwstępnych czynności, jak zebranie składek i t. p.

Zresztą o ile wiemy, dwóch z wybranych kandydatów na naczelnika straży zrzekło się tej godności, wypadałoby więc zgromadzić się i przedstawić innych.

Trochę dobrych chęci, panowie piotrkowiacy, a tak potrzebna instytucja w czyn wprowadzoną zostanie!

Karnawał w Piotrkowie mało był ożywiony, lecz za to w okolicy bawiono się ochoczo.

W ostatnich dniach miał miejsce kulig.

Dwanaście par dzielnych krakowianek i krakusów podejmowanych było przez gospodarstwo z gościnnością, a tańce przeciągnęły się do czwartej godziny po południu nazajutrz.

= Nieszczególnie—jak się nieraz rzekło—dzieje się w piotrkowskiem, oto fakt świeży:

We wsi Kluki, położonej w powiecie piotrkowskim, w nocy z dnia 22 na 23 b. m., trzech złoczyńców wkradło się do mieszkania miejscowego proboszcza z zamiarem zapewne grabieży.

Bez przeszkody dostali się do sypialnego pokoju proboszcza, który zbudzony ze snu, na widok trzech uzbrojonych opryszków, głosu wydobyć nie śmiał.

Szmer jednak obudził śpiącą o kilka pokojów dalej gospodynię.

Zrozumiawszy o co chodzi, przytomna kobieta wybiegła z domu ku kościołowi i z całej siły w dzwon bić zaczęła.

Odgłos ten spłoszył rabusiów, a wieśniacy niebawem pod kościół przybiegać zaczęli.

Tu wyjaśniła się sprawa.

Proboszcz ocalony w tak oryginalny sposób, w sypialni swej znalazł niezbity dowód złych zamysłów nocnych gości w postaci dziesięciocalowego ostrego noża.

W popłochu zbrodniarze pozostawili także dwie czapki.

= Wielka kradzież małych rzeczy!

Popełniono ją temi dniami w jednej z dość licznych „fabryk kołnierzyków i mankietów."

Fabryka o której mowa, znajdująca się przy ulicy Nowiniarskiej, posiadała znaczne zapasy towaru.

Dowiedziawszy się o tem złodziej, użył zręczności i bez gorszych dla siebie następstw — zdołał unieść ze składu „fabryki" 600 tuzinów kołnierzyków damskich i 17 tuzinów mankietów.

Straty właściciela obliczają na 1,000 mniej więcej rubli.

= Onegdaj ajenci policyjni różnych cyrkułów ujęli 50 włóczęgów i znanych nieponików włóczących się po mieście.

= Pożar.

Dziś koło godziny 12-stej w południe zaalarmowane zostały wszystkie oddziały straży ogniowej.

Udały się one w stronę ulicy Franciszkańskiej.

Płonęło tam jedno z zabudowań wewnętrznych w posesji p. Leona Follmana, oznaczonej numerem 8 pol. (1809d hyp.)

Ogień ukazał się w drugiem mniejszem podwórzu.

Płonęło długie piętrowe drewniane zabudowanie, kryte blachą, mieszczące w sobie komórki, a stanowiące jeden z boków podwórka.

Przyczyną ognia prawdopodobnie wypadek.

Straże, które przybyły w kilka chwil po ukazaniu się ognia, energiczny rozpoczęły ratunek.

W główne podwórze posesji wprowadzono cztery sikawki ręczne, a na ulicy ustawiono sikawkę parową, od której wąż został do ognia przeprowadzony przez sąsiednią posesję nr 10.

Wodę dowożono w ilościach dostatecznych.

Jednocześnie strażacy rzucili się do rozbierania posesji.

Ratunek był skuteczny.

O godzinie wpół do drugiej ogień zupełnie już opanowano.

Straty będą dość znaczne, gdyż całe piętro budynku spaliło się lub zostało rozebrane; dach zerwany.

Ruchomości mieszczące się w komórkach poniszczono przy wyrzucaniu na bruk.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* A. F. rs. 1, wdowa K. rs. 1 na wpis dla biednego ucznia K., Kazimierz rs. 12 na wpis dla kolegi ze szkoły Realnej.

— Zawdzięczając pewnej sposobności, miło mi jest przyczynić się do dobrego uczynku złożeniem rubli dwóch na wpis dla niezamożnego ucznia. *Konrad Z...*

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym numerze zaszła pomyłka. W feljetonie na pierwszej stronie, mianowicie w szpalcie drugiej, wierszu drugim od dołu ma być *Płowiec* zamiast Płoniec i w szpalcie trzeciej w wierszu piątym od góry, zamiast płonieckie ma być *płowieckie.*

≃ W dniu onegdajszym w synagodze przy ulicy Daniełewiczowskiej kaznodzieja dr Cylkow pobłogosławił związek małżeński pomiędzy dr. Jakóbem Gutwein i Stefanją córką Bernarda i Anny z Bersohnów małżonków Kaftal. Poczem młoda para udała się za granicę. Szczęść Boże młodej parze!

Nekrologja.

† Jutro, to jest 1 marca r. b., jako w 13-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Zielińskich **Piotrowskiej**, wdowy po radcy wojewódzkim, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **11-tej** zrana w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w smutku pogrążona córka, krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłej zaprasza. —3452—

† W dniu 1 marca, o godzinie **9-tej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Albina **Ruśkiewicza**, za duszę jego odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3399—

† W sobotę, dnia 2 marca, jako w czwartą rocznicę śmierci Tadeusza **Jundziłła**, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o godzinie **10 i pół** zrana, na które synowie zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —3435—

† Na żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Heleny **Kijewskiej**, w dniu 2-im marca r. b. o godzinie **9-tej** rano, jako w dniu imienin, w kościele Narodzenia Panny Marji na Lesznie odbyć się mające, zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —3265—

† W tej chwili otrzymaliśmy smutną wiadomość, że znany i powszechnie szanowany obywatel tutejszy ś. p. Błażej **Haberbusch**, w dniu wczorajszym, po długiej chorobie życie zakończył. O bliższych szczegółach i czasie wyprowadzenia zwłok nie omieszkamy donieść. —3451—

† W dniu 24 lutego 1868 r., po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 47, ś. p. Władysław **Laskowski**, obywatel ziemski. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i zięciem, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 marca, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Karola przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3429—

† Ś. p. Leon **Chodakowski**, obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dniu 27 lutego 1878 roku, przeżywszy lat 48. W nieutulonym smutku pozostałe dzieci, wraz z familją, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, w dniu 1 marca r. b. w piątek, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3432—

† Ś. p. Edmund **Jackowski**, urzędnik magistratu miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dniu 27 lutego 1878 r., przeżywszy lat 35. W smutku pozostała żona wraz z synem i rodzeństwem, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 marca r. b., to jest w piątek, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające, a w dniu następnym na żałobne nabożeństwo w tymże kościele o godzinie **11-tej** rano. —3433—

† Ś. p. Łukasz **Dobrzański**, b. oficer b. wojsk polskich, kawaler orderów, przeżywszy lat 89, przeniósł się do wieczności dnia 27 lutego 1878 r. Pozostali synowie zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 2 marca to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana w kościele św. krzyzkim, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3470—

† W dniu 28 lutego r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył życie Hieronim **Wołłowicz**, obywatel ziemski gubernji mińskiej, przeżywszy lat 63. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z familją, zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego na wotywę w dniu 2 marca o godzinie **11-tej** rano odbyć się mającą, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —3467—

Przegląd polityczny.

Do tej chwili niewiadomo jeszcze o ile postąpiły układy pokojowe między Rossją a Turcją i czy zapowiadany traktat został już podpisany. Wczoraj w parlamencie angielskim przypuszczano tę ewentualność, przyznając się do zupełnego odgraniczenia od akcji rossyjsko-tureckiej polityki, która zdaje się ignorować Anglię.

Telegramy wiedeńskie podają trzecią wersję warunków pokojowych, noszących cechę niepokojącą dla ościennej Austrji, lecz i w tej stylizacji nie podobna dopatrzeć się autentyczności; brzmią one w taki sposób, jak gdyby miały usprawiedliwić środki ostrożności, o które teraz dopiero hr. Andrassy u delegacji austro-węgierskiej starać się zamierza.

Sytuacja zamglona wprawdzie i niczem wyraźnie niezarysowana, zaczyna budzić pewne usprawiedliwione obawy. W Wiedniu wiele mówią o koncentracji wojsk w Rumunji i na pograniczu Siedmiogrodu.

Dzienniki węgierskie występują przeciw użyciu półśrodków i wymagają nawet na wypadek wysłania reprezentanta rządu z pokojowemi intencjami na kongres — przygotowań do całkowitej mobilizacji armji austro-węgierskiej. Zanim dyplomacja rozstrzygnie kwestje bieżące, powinno wszystko być przygotowane do rozcięcia węzła gordyjskiego mieczem w razie koniecznej potrzeby.

Opozycyjna prassa zachęca delegację do zezwolenia kredytu jak największego nawet, aby umożebnić rozwinięcie całej siły i potęgi państwa, potrzebnej dla nadania powagi dyplomatycznym przedstawicielom Austrji. Sześćdziesiąt miljonów, to za mało na prowadzenie wojny; z Pesztu donoszą też, że rząd będzie żądał od delegacji 100 miljonów guldenów, — cyfra podniosła się z biegiem wypadków.

Ze wszystkiego nie trudno zrozumieć: iż Węgry zaczynają bardzo serjo pojmować obecną sytuację.

Presse umiarkowana dotychczas bardzo w swej polityce wschodniej i dość chłodna w swych patrjotycznych zapatrywaniach na zewnętrzne stosunki, zaczyna się ożywiać; wczoraj doniosła, iż sejmy prowincjonalne zostały w niższej i wyższej Austrji, w Salcburgu, Styrji, Karyntji, Morawji, na Szlązku i Bukowinie, aż do jesieni odłożone, a rozpisane w tym względzie terminy, zwołujące posłów krajowych, zostaną w tych dniach urzędownie unieważnione.

Jest to wymowny objaw naprężonej uwagi w państwie.

Wobec wszystkich niepokojących wiadomości, rozsiewanych przez prywatne ajencje, obliczonych zapewne wiele na wywołanie giełdowego efektu, pojawiają się od czasu do czasu wręcz przeciwnej treści telegramy, które wszelako nie przyczyniają się wiele do uspokojenia opinji publicznej, zaalarmowanej chaosem pogłosek.

Presse np. z Bakaresztu odbiera telegram pod datą przedwczorajszą, który zapewnia, iż wieści o koncentracji wojsk w małej Wołoszy i na granicy siedmiogrodzkiej, nie mają żadnej podstawy.

Z Berlina znowu zaprzeczają doniesieniom *Reutera*, uważając warunki podane przez niego za niedokładne. Granice Bulgarji nie zostały jeszcze ku zachodowi oznaczone, ku południowo-wschodniej stronie, nowe księstwo lenne zostanie rozszerzone. Powiększenie Serbji nie nastąpi ku Drynie, zaś co do Czarnogórza rokowania Rossji z Portą nie zadecydują ostatecznie o jej przyroście, gdyż Czarnogórze nie zostaje pod zwierzchnictwem Turcji. Koszta wojenne nie stoją w żadnym związku z odstąpieniem Armenji, które swoją drogą stanowi *conditio sine qua non* pokoju. Również kwestja odstąpienia pancerników jest całkiem odrębną. Zawarcie pokoju wraz z warunkami, ma być 16 marca ogłoszonem w Gońcu Urzędowym.

Zkąd korrespondent berliński *Pressy* zaczerpnął wszystkie powyższe szczegóły — nie powiada, dość na tem, że je podaje bez wymienienia źródła. Dzisiejsze telegramy powtarzają znowu mnóstwo szczegółów z dzienników angielskich i węgierskich, sprawiających nowy zamęt przez zestawienie z pokojowemi wersjami i zdarzyć się może, że jutro cały ten zbudowany gmach bez fundamentu, runie potrącony jednym pociągiem pióra.

Agence Russe kategorycznie zaprzecza, jakoby Rossja robiła jakiekolwiek przyrzeczenia Serbji i stawiała za warunek odstąpienie Bośnii ks. Milanowi. Tem samem odpadłby jeden punkt groźny dla interesów Austrji i obciążający kwestję pokoju na przyszłym kongresie.

Pester Lloyd dowiaduje się z Berlina, że ks. Bismark oświadczył, jako tylko Wiedeń mógłby być miejscem zebrania się na konferencje, inaczej żadne miasto stołeczne nie nadaje się po temu.

Wypowiedzenia ostatniego słowa w kwestji pokoju lub wojny wstrzymać się potrzeba do chwili urzędowego wyjaśnienia co do warunków pokojowych, których podpisanie lada chwila zapowiadają.

Kongres, jakkolwiek z dnia na dzień odsuwany — utrzymuje się przecież jeszcze pomiędzy projektami politycznemi i nie został jeszcze zaniechany, chociaż pojawiają się głosy, aby mocarstwa interesowane, przed zebraniem się konferencji załatwiły wpierw niektóre kwestje między sobą na drodze dyplomatycznej.

Pogłoski mylnie wczoraj podane o zajęciu przedmieścia w Konstantynopolu przez rossjan, nie sprawdziły się,—przeciwnie, telegram dzisiejszy powiada, iż żołnierzom i oficerom zabroniono pod karą śmierci wchodzić do miasta.

Wiadomości telegraficzne.

— *Tyrnowa 25-go.* — W Tatar-Bazardżyku rozpoczęto szczegółowe śledztwo z okoliczności okrucieństw, jakie miały w tej miejscowości zostać zrządzone roku zeszłego.

— *Hassan-Kale 23-go.* — Erzerum w zupełności zostało przez rosjan zajęte. Hassan-Kale również zajęli rosjanie. Izmail-basza znajduje się w Erzyngian.

— *Paryż 25-go.* — Przez Paryż przejeżdżać będzie wkrótce z Londynu następca tronu austrjackiego arcyksiążę Rudolf. Udaje się on do Wiednia.

— *Petersburg 25-go.* — Podobno książę Gorczakow ma się cokolwiek lepiej.

— *Peszt 26-go.* — Tisza i Szell powrócili już tutaj;

co do sytuacji jednak politycznej, żadnych pewniejszych danych niema.

— *Rzym 25-go.* — W tych dniach odbywała się tu pod prezydencją króla Humberta narada ministrów w kwestji stosunków z Watykanem. Gazety katolickie twierdzą, iż rezultaty jej dla kościoła pocieszające. Królowa będzie jutro przyjmować na urzędowej audjencji posłów wszystkich dworów zagranicznych.

— *Poti 27-go.* — Przybył tutaj z Odessy parostatek „Junona", własność rossyjskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu. Oprócz kilku pasażerów, „Junona" przywiozła do 26,000 pudów ładunku, głównie mąki i innych niezbędnych przedmiotów żywności.

— *Kopenhaga 26-go.* — Robią się tu przygotowania w celu uczczenia odpowiednim obchodem 400-letniego jubileuszu tutejszego uniwersytetu, który założony przy królu Chrystjanie I i otwarty został 1-go października 1478 roku.

Konstantynopol 25-go. — Donoszą z Kairu, że do Mekki i Dżyddy, w celu zaradzenia grasującej tam cholerze, wysłano francuzkiego lekarza. Wszelkie statki w portach Czerwonego morza ulegają dziesięciodniowej kwarantannie.

Telegramy prywatne.

Warszawa 28-go lutego.

Rzym 26 go. — Wczoraj odbyło się w amfiteatrze wielkie zebranie ludowe; 3000 obywateli protestowało przeciw prawu o rękojmiach.

Rzym 27-go. — Stosunki Watykanu z Kwirynałem pogorszyły się. Zapewniają, że rząd zadał radzie państwa pytanie, czy prawo o rękojmiach jest zasadnicze, czy też może być zmienione. Wielkie zniechęcenie w kołach rządowych sprawiła ta okoliczność, że nie odebrali tam żadnego uwiadomienia oficjalnego o dokonanym wyborze. Dla tego też podczas koronacji w przyszłą niedzielę, gdy prawdopodobnie będzie ogromny napływ ludzi, władze włoskie zajmą tylko włoskie terrytorjum w pobliżu Watykanu, a nie będą wcale przyczyniały się do utrzymywania porządku wewnątrz kościoła św. Piotra. Wczoraj o pół do ósmej wieczorem zmarł tu sławny astronom ojciec Secchi (Angelo Secchi, jezuita, dyrektor obserwatorjum Collegio Romano, urodził się 29 czerwca 1818 w Reggio. Napisał on bardzo wiele ważnych rozpraw o słońcu i gwiazdach stałych ze stanowiska analizy spektralnej, tudzież rozpraw meteorologicznych i magnetycznych. Zostawia niedokończone dzieło o chemji słońca).

Rzym 27-go. — Kardynał Simeoni został zatwierdzony w godności sekretarza stanu. Do przyszłej niedzieli wszystkie wysokie posady na dworze papiezkim będą obsadzone, gdyż papież w dzień koronacji chce być otoczony swymi dygnitarzami. Mieszkające w Watykanie kobiety są wydalone, a mieszkania na bióra obracane.

Rzym 27-go. — Do *N. Wr. Tagblat.* telegrafują, że papież nie udzielił dotąd żadnej nominacji; sekretarjat stanu przy papieżu nie został jeszcze obsadzony; prawdopodobnie jednak posadę tę obejmie kardynał di Pietro. Wszystkie osoby, podniesione przez Piusa IX do wysokich godności, mają być usunięte. Sekretarze tajemni (camerieri segreti) mają być wybierani tylko z grona uczonych i jedynie ze względu na osobiste zasługi. Leon XIII jest znakomitym łacinnikiem i poetą, opracował encyklikę utrzymaną w świecie katolickim. Ze wszystkich stron, nawet z Niemiec, nadchodzą codziennie telegramy. Wczoraj papież udzielił audjencję księciu Robertowi Parmeńskiemu, oraz 300 pielgrzymów z Francji.

Paryż 27-go. —Fournier telegrafuje, że podpisanie pokoju [illegible]ciągnie się jeszcze kilka dni. Rossja poważnie układa się [illegible] Anglją o ugodę bezpośrednią, a jednocześnie gromadzi w [illegible] Rumunji wszelkie zbywające wojska. Przyjście do skutku kon[illegible]ferencji uważają tu za wątpliwe. W izbie wersalskiej 24 rep[illegible]ublikanów wniosło projekt cywilnej odpowiedzialności wszystkich urzędników; klerykalnej gazecie *France Nouvelle* prokurator wytoczył proces w imieniu państwa za to, że pisała jakoby Bismarck wydał miliony na wyborczą agitację republikańską we Francji i jakoby miał płacić subwencje niektórym deputowanym. Wczoraj Wiktor Hugo obchodził urodziny. Ukończył lat 77.

Paryż 27-go. — Położenie uważają tu powszechnie jako bardzo krytyczne. Gabinet londyński nie wie jeszcze o tem, żeby Rossja zrzekła się pretensji do floty tureckiej. Anglja się trzyma energicznie. Wszystkie mocarstwa wraz z Austrją żądają przyspieszenia kongresu i nie chcą uwzględnić rossyjskiego żądania zwłoki, motywowanego tem, że pełnomocnicy rossyjscy muszą jeszcze pojechać z widowni wojny do Petersburga po instrukcje osobiste.

Paryż 27-go. — Na balu w Elysée, byli wszyscy książęta orleańscy, wielu dyplomatów, senatorów i deputowanych, ale ani jednego bonapartysty, razem około 3,000 osób. Na członka akademji po Claude-Bernardzie, proponują Renana; po Thiersie, według *Gaulois*, Gambettę.

Londyn 27-go. — Do *N. W. Tagbl.* telegrafują co następuje: W izbie wyższej hr. Derby zapytany o wysokość indemnizacji wojennej, jaką Turcja ma Rosji wypłacić, odpowiedział, iż wynosi ona 14 miljonów funtów szterlingów, oprócz ustępstwa terrytorjalnego. W izbie niższej minister wojny Hardy oświadczył, że wszystko już gotowe, i że pierwszy korpus wojska będzie w szybkim czasie skompletowany. Northcote dodaje, że rząd w czasie obecnych układów o pokój pozostaje bez żadnej wiadomości urzędowej, tak, że warunki pokojowe mogłyby być i dziś podpisanemi.

Londyn 27-go. — *Daily Telegraph* donosi, że konferencje nie zbiorą się przed 1 kwietnia, pomimo podpisania traktatu preliminaryjnego, które ma nastąpić niebawem. Według *M. Post*, rządy jeszcze wahają się co do konferencyj; niektóre wolałyby bezpośrednie układy co do kwestyj spornych.

Londyn 27-go. Wczorajsze drugie wydanie *Daily Telegraph* zawiera następujące wiadomości z Konstantynopola, datowane 25 b. m. popołudniu: „Rossyjanie nalegają na oddanie floty i żądają zezwolenia na wkroczenie do Stambułu, czemu atoli Porta się sprzeciwia. Warunki pokoju nie zostały dotąd podpisane." Natomiast donosi *Times* w drugiem wydaniu, że według doniesień z Pery, mimo pogłosek o przewlekaniu się układów skutkiem odmowy wydania pancerników, podpisanie pokoju dziś jest spodziewanem. Rossyjskim oficerom i żołnierzom wzbroniono pod karą śmierci jeździć do Konstantynopola bez specjalnego zezwolenia kwatery głównej. Koszary pod Stambułem są urządzone na przyjęcie chorych rossyjskich.

Londyn 27-go. — Do *Timesa* telegrafują z Białogrodu, że Porta zarządziła ogólne rozbrojenie w Bośnji.

Londyn 28-go.—*Pul. Mal. Gazette* jest upoważniona do oświadczenia, iż postanowiono powierzyć dowództwo korpusu Napierowi of Magdala, zaś Garnetowi Welseley szefostwo sztabu generalnego.

Wiedeń 27-go. — Z pewnego źródła mają być warunki pokoju rossyjsko-tureckie następujące: Bulgarja będzie organizowaną bezpośrednio pod zwierzchnictwem Rossyjskiem; Sułtan zatrzyma tytuł „Souseraine." Jako prezydent komisji zarządzający Bulgarji, funkcjonować będzie generał rossyjski, który zarazem będzie naczelnikiem wojsk okupacyjnych Bulgarji, mające wynosić 50,000 osób. Termin okupacji nie jest oznaczony, najmniej ma trwać 3 lat. W takich warunkach żaden zagraniczny książę nie będzie powołany na hospodara; zdaje się iż będzie nim bulgar Balabanow, obecny gubernator Sistowy.

Wiedeń 27-go. — Z Aten telegrafują do *Pol. Corr.* Dnia 26-go b. m.: „Na wyspie Krecie rozpoczęły się walki powstańców z wojskami tureckiemi pod Kydoną, Apokoroną, Soudą, Stylow i Malaxą. W Tessalji turcy ewakuowali Kardicę i cofnęli się ku Trikali i Farsali, zagrożonym przez powstańców.

Wiedeń 27-go.

Telegrafują z Bukaresztu, że wybory do sejmów prowincjonalnych w Niższej i Wyższej Austrji, Koryntji, Styrji, Morawji i Bukowiny, odroczone zostały do jesieni: symptom to bardzo ważnej sytuacji.

Zemlin 27-go. — Wczoraj rząd serbski otrzymał alarmującą wiadomość z Wiednia donoszącą o odbyciu się długiej rady ministerjalnej. Obawy te zarazem wywołane zostały obecnością wielu znakomitych osobistości chorwackich, znanych jako stronników anneksji Bośnji do Austrji, przywódcy powstańców Despotowicza w Wiedniu. Rząd belgradzki obawia się, że prawdopodobną jest akcja Austrji w tym kierunku.

Peszt 27-go. — Według wiadomości z Siedmiogrodu, ludność tamtejsza niepokoi się koncentracją rosjan w Rumunji. *Ellennoer* wzywa rząd o środki dla przywrócenia świadomości bezpieczeństwa.

Białogród 27-go.—Rossjanie zajęli wczoraj Vranję. Książę wróci tu w piątek z Niszu.

Petersburg 27-go. — Telegram wiedeński do tutejszych gazet donosi, że między warunkami pokoju znajduje się punkt, według którego Bośnia ma być odstąpioną Serbji. Wobec tego *Agence Russe* jest w stanie zapewnić najkategoryczniej, iż ani podobny warunek egzystuje, ani też Rossja jakichkolwiek przyrzeczeń Serbji nie czyniła. Gorczakow w skutek słabości ciągle zostaje w łóżku.

Berlin 27-go. — Pisze *Nat. Ztng*: W kołach parlamentarnych, przez wzgląd na pewne oświadczenie kancelarji w sejmie, mówią o blizkiem przywróceniu Delbrucka do władzy. Potwierdzenia tej wieści dotąd brak.

Czerniowce 27-go.— Osoby przybyłe z Multan donoszą, że rosjanie silnie obsadzili miejscowości Piatra, Okna, Paskany, Mihaleny.

W Siedmiogrodzie ma być wystawiony korpus obserwacyjny. Rząd, jak donoszą z Pesztu, będzie żądał od delegacji 100 miljonów guldenów, które zaraz obrócone zostaną na uruchomienie armji.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do T. S.* — Odbierz, tą samą jak najprędzej. *X.*

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 28-go lutego 1878 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	137 25—10—02½	137.17½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.27	9.29	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111.45—52½	111.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	117.	117.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
„ „ I i II.	—	99.50	—.
4% L. zast. 3 okr. ser.			
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.20	97.30	97.
„ „ „ małe.	97.15	97.25	96.95
Listy zast. m. War. serji I.	—	92.50	92.20
„ „ „ „ II.	—.	92.40	92.10
„ „ „ „ III.	—.	91.30	91.
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	86.	86.10	85.80
„ „ małe.	—.	86.	85.70
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	96.	96.10	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	235.	—.
„ „ z r. 1866.	—.		—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—	—.	110
Pożyczka wschodnia	93 50	93.75	93.25

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	212.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	79	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	79.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Handl. w War.	—.	239.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.		—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	233.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	90.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 73⅓; nowych 91⅔; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 204⅙; m. Łodzi 162½ Listów likwidacyjnych 96⅔; obligów skarbowych 163⅓; pożyczki prem. I-ej emisji 62½; II-ej emisji 229⅕.

Monety: Półimperjały rs. 7.65 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 46; marki niemieckie kop. 46; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 78¼.

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 6 i 8 dr. 75 i 85 k. funt, Angielska Nr 10 k. 82, Nici Broksa tuz. 75 k.—Wyrób Pończoszniczy własny.—Medal złoty.—Ulica Hr. Berga Nr 11 róg Mazowieckiej. —3083—1—0

Maszyny do szycia najtaniej, sprzedaje Skład 1-szej Krajowej Fabryki. Krakow.-Przedm. Nr 69.

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 10 cali 8

TEATR WIELKI

Dziś: **Kuglarka.** Jutro: **Maupra.t**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nie igra się z miłością. Z jakim się kto wdaje takim się staja.**

OSOBA

życząca przyjąć miejsce do towarzystwa, za stół, mieszkanie i wszelkie domowe wygody, na prowincję, raczy się zgłosić na ulicy Graniczną Nr 7, na drugie piętro, do właścicielki Bazaru. —3415—1—3

OSOBA

dobrego wychowania, łagodnego obejścia się z dziećmi, znająca się z dziećmi, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit. Z. K. —3384—1—3

OSOBA

posiadająca muzykę, pragnie objąć obowiązek do zarządu domu, do towarzystwa, lub do sklepu. Bliższa wiadomość: róg Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej, w Magazynie H. Krajewskiej Nr 35. —3383—1—3

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca szyć na maszynie i znająca krawiecczyznę. Aleja Jerozolimska Nr 5, mieszkania 9. —3380—1—2

PANNA

szyjąca na maszynie Wheelera i Wilsona, potrzebna jest zaraz do prywatnego domu. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 19, stróż wskaże. —3385—1—1

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny, kompletnie uzdatnione do maszyny i podręczne. Ulica Miodowa Nr 9 nowy, mieszkanie drugie piętro, stróż wskaże. —3439—1—1

Potrzebne są zaraz

Panny

kompletnie uzdolnione do prasowania kołnierzyków i mankietów, za dobrem wynagrodzeniem, a także do nauki, w zakładzie fabzycznym. Dzika Nr 35, wprost Wojennego Placu. —3393—1—9

Potrzebny jest zaraz

CZŁOWIEK

bez familji, obeznany dokładnie z gospodarstwem rolnem, z kaucją rubli tysiąc, do nie dużego, ale urządzonego folwarku. Adres zwój zostawić w Redakcji celem porozumienia się. pod lit. **H. Ch.** 1—2 — 3440 —

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem od **5** do **6000 rubli** do prowadzenia bardzo korzystnej fabryki w kraju, prawie jeszcze bez konkurencji.

Offerty złożyć można w Warszawskiej Agenturze ogłoszeń ulica Nowozielna Numer 40 pod lit. **K. M.** 1—3 — 3444 —

KUCHARZ

znający swą sztukę i posiadający dobre świadectwa ze swej praktyki, może znaleźć miejsce w domu zamożnym na prowincji. Kandydat zgłosić się zechce na ulicę Graniczną Nr 14, mieszkania 9. —3390—1—1

Jest do sprzedania

KOLONJA

z gruntem, we wsi Koło, gminy Czyste Nr 150, za bardzo przystępną cenę. —3411—1—3

Do sprzedania na Pradze pod Nrem 457, w różnych gatunkach

Drzewa Owocowe,

również **Róże Sztamowe.** Wiadomość u gospodarza na miejscu —3395—1—3

Dzieła Francuzkie:

Echo de la Sorbonne, 3 tomy, 9 rs; Nędznicy, Wiktora Hugo (przekład z francuzkiego), 10 tomów rs. 6 i wiele Romansów. są do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 56, mieszkania 13, od 2-ej do 4-tej. —3443—1—3

Potrzebni są

AGENCI

obeznani z miejscowemi stosunkami, do jednego z interesów handlowych; za kaucją lub inną gwarancją. Informacja w Kantorze przy ulicy Leszno pod Nrem 30. —3407—1—3

MAMKA

ze świeżym i dobrym pokarmem, z prowincji, poszukuje miejsca. Nowy-Świat Nr 1, u strażnika Parchomenko. —3413—1—2

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Chmielnej Nr 5. —3406—1—2

Rs. 7,600 i 3.600,

do wypożyczenia zaraz bez pośrednictwa, na dom w Warszawie po Towarzystwie. Chmielna Nr 46, mieszkania 5, od godziny 3 do 5. —3424—1—1

Rs. 3,000 lub 4,000,

do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kred. miejskim. Wiadomość w handlu win W. A. Skorupskiego. Krakowskie-Przedmieście. —3396—1—3

W Alei Jerozolimskiej pod Nrem 15/1582 P,

MLECZARNIA

wraz z wszelkiemi utensyljami i krowami, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość tamże. —3404—1—3

Potrzebna **Osoba** do

Znaczenia Bielizny i Haftu,

każdego czasu. Może mieć miejsce ze wszystkiem lub przychodnia. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31. —3372—1—1

Jest do sprzedania

DOM

przy ulicy Żytniej Nr 2515 A, nowy 6. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 4, w magazynie mód. —3438—1—3

W każdym czasie jest do wynajęcia

Pałacyk murowany

z ogrodem, złożony z 5-ciu Pokoi, kuchni i piwnicy przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość w Kantorze Władysława Bersohn et Comp. róg Bielańskiej i Senatorskiej. 1—3 — 3412 —

75 Kopiejek

Tuzin Szklanek szlifowane

nadeszły do składu szkła i porcelany. Ulica Przejazd, vis-à-vis Długiej. —3400—1—6

Dla Amatora!

Jest do sprzedania **Dog**, 5-cio-miesięczny, wielkości starego wyżła. Ś-to Jerska Nr 12, wprost Cyrkułu, stróż wskaże. —3398—1—3

Doszło do mojej wiadomości, że **Nathan Silberstein i S. Blum** poważają się przyjmować deklaracje na ubezpieczenia w Rossyjskiem Towarzystwie z roku 1827, przezemnie reprezentowanem, jakkolwiek od kbowiązków subajentów, już od dość dawnego czasu przezemnie usunięci zostali.— Podając o tem do publicznej wiadomości, nadmieniam, że interesanci sami sobie winę przypiszą, jeżeli wdając się z wyż wspomnianemi indywiduami, na zawód i stratę będą narażeni.

Ajent Jeneralny Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, **założonego w 1827 r.**

D. Rosenblum.

1—3 — 3445 —

WIADOMOŚĆ KSIĘGARSKA.

Wyszło z druku dzieło pod tytułem: **„Cmentarz w XIX wieku.“** Nabyć je można u Tłomacza, wydawcy księdza Władysława Magnuskiego mieszkającego przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 1 (nowy), drugie piętro od frontu, oraz w znaczniejszych księgarniach Warszawskich i zagranicznych. — Cena kop. 60, z przesyłką na prowincję kop. 70. 6—6—2378

NAUCZYCIELKA

starannie wychowana, bez muzyki, znająca języki: francuzki i ruski, lecz najwięcej uzdolniona w niemieckim, pragnie umieścić się w porządnym domu, tak w Warszawie, jak i na prowincji, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem. Na żądanie może złożyć odpowiednie świadectwa. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 13, na dole, w mieszkaniu właścicielki, od godziny 10 z rana do 2 po południu. —2998—3—3

Potrzebną jest

OSOBA

młoda, rodowita Polka, do dwojga dzieci 6 i 8 letnich, z dobremi świadectwami i znająca się na szyciu. Wiadomość przy ulicy Nalewki Nr 23, drugie piętro, mieszkania Nr 5. —3076—3—3

POLAK

przybyły z Pragi, z chlubnemi świadectwami z pierwszych domów zagranicznych, **poszukuje jakiegokolwiek zajęcia,** jak np. w fabryce, do sklepu, lub też za stróża w jednem ze znaczniejszych domów. Wiadomość, róg Zgody i Złotej Nr domu 2, mieszkania 6. —3144—3—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do fabryki narzędzi rolniczych (Fajkowskiego). Ulica Ś-to Jerska Nr 24 nowy,—pierwszeństwo mają z prowincji. —3270—2—3

Poszukuje się miejsca

Rządcy domu.

Uprasza się o łaskawe oferty do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. C. —3271—2—3

BULWY!

100 funtów za rs. 1 kop. 20. Wiadomość w księgarni i składzie nut **Ferdynanda Hösick,** Senatorska Nr 496. —3419—1—4

Z powodu braku miejsca, do sprzedania

Fortepian

fabryki Hofera, o siedmiu oktawach, w dobrym stanie. Wiadomość, Nowe-Miasto Nr 3, stróz wskaże. —3290—2—3



PARASOLE



DESZCZOWE,

przygotowała w wielkim doborze fabryka **A. WOJNY,** w dziedzińcu domu zw. Roezlera. Krakowskie-Przedmieście Nr 451. —3434—1—6

Przy ulicy Solnej, w domu pod Nrem 18 nowym, a w mieszkaniu pod Nrem 6, z powodu wyjazdu, są do sprzedania

różne Meble.

—3421—1—3

Dwa Magle Wiedeńskie

do sprzedania, przy ulicy Chłodnej Nr 18. —3425—1—1

Do sprzedania

Kareta podwójna.

zupełnie nowa, najświeższego fasonu, w Hotelu Polskim, Szwajcar wskaże. —3392—1—3



OGIER i WAŁACH

gniade,

rosłe, po lat 4 mające, zdatne do wierzchu i zaprzęgu, są do sprzedania w Hotelu Polskim. Wiadomość u Szwajcara. 1—1 — 3448 —



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę **2 GARNITURY MEBLI** rypsem krytych, jeden nowy, drugi używany, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły, Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. 3—3—1596



OSTRYGI OSTENDZKIE

(nootive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski**, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 72-0-19103-

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z dwóch pokoi i kuchni, zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość u stróża, ulica Erywańska Nr 4. —3285—3—3

Na Restauracje, Bawarje i t. p. zakłady, jest do wynajęcia

Lokal frontowy,

parterowy (8 Pokoi), na rogu Książęcej i Placu Ś-go Aleksandra od Ś-go Jana, w domu Nr 1741, nowy 14. Wiadomość w mieszkaniu Nr 2. 10—12 — 2635 —

Dwa Pokoje

do wynajęcia z usługą, opałem i meblami. Chmielna Nr 22, 1-sze piętro, stróż wskaża. —3402—1—4

LOKAL

frontowy, na 2-m piętrze, składający z 7-miu pokojów, przedpokoju, kuchni, 2 spiżarni, pasażu, piwnicy i oddzielnej góry, z wodociągiem, gazem i bardzo wystawnym frontowym wchodem, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Mazowieckiej Nr 4. Wiadomość tamże u Szwajcara. —3408—1—3

Za 3 rs. miesięcznie

POKÓJ

kawalerski, z usługą, opałem i pościelą. Wielka Nr 13, mieszkania 44. —3391—1—1

Do sprzedania w każdym czasie

SKLEP

z całem urządzeniem i dystrybucją, z powodu zmiany interesu. Ulica Miodowa Nr 12. —3373—1—4

SKLEP

zaraz lub najpóźniej od 1-go Lipca 1879 poszukuje się dużego eleganckiego sklepu, położonego w jednej z najlepszych stron handlowych. Łaskawe offerty uprasza się składać pod lit. F. 100 poste restante. 2—2 — 3376 —

Za bardzo przystępną cenę

Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia z powodu wyjazdu, dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska Nr 6/1701 E. —3447—1—6

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania. Ulica Śliska Nr 40,—z towarem. —3409—1—3

Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu, za przystępną cenę. Ulica Nowolipie Nr 42. —3410—1—3

Nagrody rs. 3.

W Środę dnia 27 r. b. przed południem w przejeździe z ulicy Twardej na Grzybowską, Graniczną, Żabią, Przejazd i Dziką na cmentarz Powązkowski, zgubiony został **Kolczyk złoty,** w pół księżycu z frenzelką i niezapominajką, składającą się z 6 turkusów o czarnej emalji. Uprasza się PP. Jubilerów na zwrócenie uwagi na takowy. Znalazca zechce go odnieść na ulicę Ceglanną pod Nr 1, stróż wskaże mieszkanie właścicielki. 1—3 — 3455 —

F R A N C U Z

młody, wykształcony, poszukuje miejsca na wsi, lub demi-place; **Francuzka** młoda, wykształcona; **Guwernantki Polki**, posiadające obce języki i muzykę; **Niemki** i **Angielki** do natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, plac Teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej). Tamże Guwernerowie różnej narodowości, poszukują pracy na stałe i na godziny. —3436—1—2

Potrzebną jest

GUWERNANTKA

lub Nauczycielka Francuzka, z gruntowną teoretyczną znajomością języka niemieckiego i posiadająca kwalifikację naukową. Życząca zgłosić się raczy pod Nr 12 przy ulicy Ś-to-Jerskiej. Stróż wskaże. —3427—1—3

PANNA

wprawnie szyjąca na maszynie, potrzebną jest do robót damskich, w prywatnym domu. Adres, ulica Krochmalna, między ulicami Walićów i Żelazną, Nr 31, brama nowego domu, na lewo, na parterze od frontu. —3446—1—3

Do nauki 8-mio letniej dziewczynki, dozoru dzieci i zarządu domu, potrzebną jest

Osoba niemłoda,

którаby mówiła dobrze po francuzku i posiadała początki niemieckiego języka. Ś-to-Krzyzka Nr 16, 3-cie piętro. —3386—1—3

OSOBA MŁODA

znająca jękyki: francuzki i niemiecki, która lat kilka prowadziła sama handel, poszukuje miejsca do zarządu magazynem, kasjerki, buchhalterki i t. p. W razie żądania może złożyć kaucję i świadectwo wiarogodnych osób. Adresy mogą być składane na ręce kasjera w księgarni W-go Maurycego Orgelbranda, naprzeciw Kopernika, pod lit. W. E. —3437—1—3

Rs. 500

i odpowiedzialne poręczenie złoży

Młody Człowiek

handlowiec, który pełnił obowiązki zarządzającego samodzielnie, następnie jako administrator w interesach handlowych, a obecnie pełni obowiązki od lat kilku jako buchhalter i kasjer, poszukuje miejsca: Zarządzającego samodzielnie, Administratora, lub podobnego rodzaju zajęcia, tak w interesach handlowych, jak i w handlowo-fabrycznych. Dobrą opinię w wypełnianiu obowiązków swoich, świadectwa przedstawią. Osoby interesowane raczą złożyć swoje adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K. K. K. —3349—1—2

WIEŚ OPYPY.

Jest do wypuszczenia na letnie mieszkanie dwór, składający się z ośmiu pokoi, z umeblowaniem, trzy wejścia, tudzież piwnica, kuchnia; w miejscu można będzie dostać pieczywa, oraz nabiału wszelkiego, ptastwa, warzywa wszelkiego, przy ogrodzie spacerowym. Od stacji drogi żelaznej Grodzisk trzy wiorsty odległości. Na miejscu można się dowiedzieć o warunkach. —3405—1—3

Rs. 33,000

potrzebne są na **pierwszy** numer hypoteki domu w Warszawie, zaraz po Tow. Kredytow., **pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.** Wiadomość codziennie do godziny 10-tej rano i od 3 do 4 po południu, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 36, mieszkania Nr 6. —3430—1—3

Żądaną jest Summa

od 600 do 1,500 rubli,

na hypotekę i umówiony procent, gdzie dla życzących sobie może być mieszkanie z ogrodem lub bez, jest także i ogród do wydzierżawienia na lat kilka, z mieszkaniem, w obrębie miasta. Wiadomość w Rynku Starego-Miasta Nr 19 nowy, na 1-em piętrze, u Akuszerki P. Szaniawskiej. —3420—1—3

Do sprzedania

Trzy budynki

drewniane z całem oparkanieniem dużego domu z bramą, na Garbarzach Nr 91, na Pradze. Bliższe porozumienie przy ulicy Piekarskiej Nr 16, mieszkania 3, na 1-em piętrze. —3429—1—1

Jest do sprzedania niżej kosztu nowa

SUKNIA

biała, tarlatanowa, z kwiatami lub bez nich. Ulica Wspólna Nr 6, mieszkania 3, na 1-m piętrze. —3340—2—3

Z powodu wyjazdu, są do zbycia

Ryciny i Dzieła Architektoniczne,

przy ulicy Długiej Nr 24, 1-sze piętro, obejrzeć je można codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu. —3414—1—2

DOM

Nr 4/2159a przy ulicy Pokornej położony, murowany, w bardzo dobrym stanie jeszcze będący i do rozbioru przez władzę Inżenierską przeznaczony, za rs. 5,000, jest do nabycia. Wiadomość u właściciela onego, przy ulicy Nalewki pod Nrem 29, **Trockenheima.** —3426—1—3

Jąkający się

Zupełnie w bardzo krótkim czasie wyleczeni zostaną. Prospekt jest do obejrzenia w Redakcji Kurjera Codziennego. Niniejszem zawiadamiam, iż w tych dniach przybędzie do Warszawy celem rozpoczęcia kursów.

Mój zakład leczniczy znajduje się w Wrocławiu.—Taschenstrasse 10/11.

Ferd. Schmidt.

2—3 — 3343 —

Fabryka Hydrauliczna

MARCELLEGO

Trechcińskiego,

ulica Krucza Numer 7

w WARSZAWIE

wykonywa następujące roboty:

1, **Wodociągowe** z filtrami i zlewami, oraz urządzenie waterklozetów, klozetow i łazienek.
2. **Oświetlenia** gazem.
3. **Wentylacyjne** i ogrzewania mieszkań i zakładów.
4. **Swidrowe** różnych średnic i do znacznych głębokości.
5. **Studnie** murowane i drewniane.
6. **Pompy** wodne miedziane, żelazne lub drewniane.
7. **Drenowania i nawodniania.**
8. Podejmuje się wykonania wszelkich **maszyn i wyrobów mechanicznych** dla zakładów przemysłowych i dla dróg żelaznych—wreszcie:
9. **Uskutecznia reparacje** istniejących wodociągów, pomp i studzien.

5—36 — 2787 —

Operator Odcisków,

któren niszczy odciski bez bólu i użycia instrumentów. Miodowa Nr 1 domu, na 2-giem piętrze, Nr 9. Tamże znajduje się sprzedaż **chemicznych przedmiotów**, między którymi znajdują się środki dla oczyszczenia twarzy i nadania nadzwyczajnej białości.

8—10 — 2170 —

Potrzebną jest od 1-go Marca

NIAŃKA

kobieta średnich lat, uczciwa, spokojna, łagodna, z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci. Zgłosić się, ulica Marszałkowska Nr 17, przez ogród w pałacyku.

2—2 — 3241 —

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

orzechowy, prawie zupełnie nowy, fabryki Wilhelm Dörr w Wiedniu (celniejsza fabryka) o całych 7-miu oktawach, z blatem i szprejcami, zupełnie krótkiego fasonu, za cenę rs. 330, z tonem silnym i śpiewnym. Tamże jest fortepian o 6-ciu oktawach, do sprzedania, zdatny do nauki, za rs. 50, mahoniowy, zupełnie w dobrym stanie, w fabryce M. Biernackiego, Rymarska Nr 12. Przyjmują się wszelkie reperacje i strojenie takowych. —3397—1—3

Do sprzedania

Obrazy olejne

stare, Sztychy z czasów Rzymskich i inne Akwarelle. Ulica Leszno Nr 37 nowy. Wiadomość w Zakładzie Lakierniczym. —1348—8—9

Suknia Jedwabna,

popielata, bardzo strojna wykończona w pierwszorzędnym magazynie, parę godzin używana, **Peleryna** biała balowa, wcale nieużywana. — **Lampa** wisząca i dwie ścienne, są do zbycia. Ulica Hr. Berga Nr 11-sty, mieszkania 3, od godz. 12 do 3-ciej.

3—3 — 3030 —

Kantor Informacyjno-Komissowy B. Korpaczewskiego, z oddziałem zleceń pogrzebowych w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—35—0

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4.

wyprzedaje:

Pościel: Kołdry atłasowe ponsowe, wełniane.

Bielizna damska i dziecinna: Obrus, 12 serwet, pasy krzyżowej roboty do kanapy i foteli.

Ubrania damskie: wetment, dolman, okrycia włóczkowe, 24 łokcie materji lilja.

Ubrania mezkie: Burka, Tużurek czarny, Sakpalto, Palta zimowe i t. d.

Naczynia domowe: samowar, lampa.

Nadto:

Ktoby życzył sobie pozbyć się przedmiotów domowych zbytecznych, towarów wysortowanych, wyrobów domowych, raczy porozumieć się z firmą. 4—0 — 3209 —

W Fototypji i Chemigrafji

L. KRAKOWA,

wykonanym został portret

O. Ś. Leona XIII.

Skład główny w księgarni B. Cassiusa (dawniej Merzbacha). —3295—2—6

Sikawka pożarna,

d u ż a,

jest do sprzedania w Hotelu Słowiańskim (Gersza), przy ulicy Podwale Nr 17—tamże Szwajcar wskaże, oraz bliższą wiadomość o niej powziąść można u Rządcy Hotelu. —3162—2—3

Do sprzedania

P Ł A C E

Cena od 30 kopiejek za łokieć, położone naprzeciwko Banhofu towarowego kolei wiedeńskiej. Dom dowy, 10 pokoi, zabudowania. Wiadomość detaliczna od godz. 10 do 4 po południu, przy Alei Jerozolimskiej domu Nr 3, piętro 1-sze ze schodów, drzwi na prawo.

1—6 — 3279 —

MASŁO

Śmietana, Sery, Jajka, Pekeflejsz, Pasztety, Bigos, Kiszki pasztetowe i kaszane, konserwy. Marjenstadt Nr 5, mieszkania Nr 1.

2—2 — 3371 —

Do sprzedania

Różne Meble i Lustra

mało używane,

Marszalkowska Nr 48 w bramie na 1-szem piętrze od frontu. 3—6 — 3161 —

Poszukuje miejsca

Rządcy Dóbr,

od 1 Kwietnia, człowiek lat trzydzieści kilka, z gospodarstwem i leśnictwem obeznany, technik, wszelkie urządzenia w zakres gospodarstwa i leśnictwa wchodzące sam dokonywa, na żądanie może dać kaucję hypoteczną. Adresa składać proszę, ulica Krakowskie-Przedmieście, w księgarni W. Błaszkowskiego, pod lit. A. B. —3403—1—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Wody Piękności

pudry, mydła i kosmetyki, po cenie kosztu.— Tamże przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacja bielizny tak mezkiej jako też i damskiej, oraz suknie damskie i mezkie i firanki koronkowe. Ulica Nowy-Świat Nr 18 nowy, wejście od frontu, 3-cie piętro, mieszkanie vis à vis schodów. —3431—1—3

Do sprzedania

cztery suknie jedwabne: różowa, niebieska, szafirowa i fijołkowa. Kapelusze trzy, z tych jeden na 7-mio-letnią dziewczynkę jasny i kaftan aksamitny watowany, serweta wełniana karmazynowa i chusteczka na szyję czarna tiulowa haftowana. Ulica Solna Nr domu 7, mieszkania 3. —3342—2—3

FABRYKA KWIATÓW

E. ŁAPIŃSKIEJ.

Potrzebne są **Panny** kompletnie uzdolnione i dziewczynki do nauki. Ulica Wierzbowa Nr 3. —3205—3—3

Para ładnych, 4-ro letnich, rosłych, szpakowatych

OGIERÓW

przed kilkoma dniami sprowadzona z Rossji, jest zaraz do sprzedania za rs. 650. Wiadomość w Hotelu Polskim, w kantorze najmu powozów. —3394—1—6

DWA POKOJE

z meblami, razem lub osobno, do najęcia zaraz. Wiadomość w Kiosku przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. —3306—2—3

Jest do wynajęcia

P O K Ó J

od 1-go Marca, z meblami, o dwóch oknach od frontu, z osobnem wejściem. Ulica róg Hożej i Kruczej Nr 15, mieszkania 21. —3064—3—3

L O K A L

na 2-m piętrze, składający się z 3-ch pokoi i kuchni, kompletnie umeblowany, z fortepianem lub bez takowego, jest do najęcia każdego czasu do 1-go Kwietnia r. b. w domu przy ulicy Chmielnej Nr 5. Wiadomość u stróża. —3258—3—3

Sklepik Wiktuałów,

przy ulicy Ogrodowej Nr 43 nowy, z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania. —3297—2—3

Jest do sprzedania z całem urządzeniem i towarem

Sklep Wiktuałów

zaraz, dobrze procentujący. Ulica Chmielna Nr 20. —3250—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Sklep z Wiktuałami.

Ulica Nowo-Senatorska, Hotel Litewski, Nr 5. Wiadomość na miejscu. —3268—2—3

Z powodu zupełnego wyjazdu z Warszawy, zaraz do odstąpienia

Sklep Dystrybucyjno-Galanteryjny,

z mieszkaniem, piwnicą, urządzeniem i towarem, na bardzo dogodnych warunkach. Róg Długiej i Freta Nr 1, mieszkania Nr 2, wejście do sklepu z ulicy Długiej. —3063—3—3

Do sprzedania każdego czasu

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość: ulica Wspólna Nr 23. —3061—3—3

Sklepik Wiktuałów

do odstąpienia przy ulicy Bednarskiej Numer 2814 a. Wiadomość na miejscu. —3060—3—3

Nagrody rs. 10.

W dniu 18 b. m. skradzionym został z mieszkania zegarek złoty z łańcuszkiem złotym, o jednej kopercie. Na kapsułce zegarka znajdował się następujący napis: „Echapement à Cilindre orginelles Nro 18320 quatre trous rubins.“ Ktoby miał jakąbądź wiadomość o tem zegarku, raczy się udać na ulicę Gęsią pod Nr 3, mieszkania Nr 1, za powyższą nagrodą. Uprasza się Panów Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na powyższy zegarek. —3199—2—2

Niniejszem ogłasza się, iż zaginione zostały różne

Weksle i Kwity,

między któremi weksle przez Sz. Mansperl na rs. 500 i 300, przez Wolfa Mansperl na rs. 300 i 50, przez Icyka Zemsz, 4 weksle po rs. 300, przez Jankla Endler, 2 po rs. 300 i 1 na rs. 100, przez Matysa Weintraub na rs. 500, 400 i 300, przez Esterę Pomper na rs. 500, przez A. Goldstein na rs. 500 i rs. 200, przez Mordkę Osterling na rs. 100, 150 i 200, wszystkie na rzecz F. Mansperl wystawione. Zastrzega się aby nikt takowych nie nabywał, gdyż stosowne kroki prawne poczynione zostały. Znalazca zechce takowe oddać pod Nr 2249 przy ulicy Nalewki do F. Mansperl, za nagrodą. —3253—2—2

W Sobotę, dnia 23 Lutego, pozostawione w dorożce

PACZKĘ,

w której było siedm koszul męzkich, z nowemi przodami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Antoniego Czerwińskiego. Wspólna Nr 32 nowy, za stosownem wynagrodzeniem. —3337—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Февраля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.